

Historia zamknięta we włazie

Pokrywy kanalizacyjne mogą służyć promocji miast, są nośnikiem informacji, a nierzadko stanowią prawdziwe dzieła sztuki, będące milczącymi świadkami historii. Ich wartość dostrzegają pasjonaci, a coraz częściej także przedsiębiorstwa wod-kan, które, aby ocalić najcenniejsze okazy, przenoszą je do muzeów.

Główną funkcją włazów kanalizacyjnych jest ochrona wejścia do kanałów. Pasjonaci opisują je jako drzwi prowadzące do szczególnego, bo podziemnego warsztatu pracy. W codziennej pogoni warto pochylić się i dostrzec te elementy miejskiej infrastruktury, które niosą za sobą dużą różnorodność form i bogactwo wzornictwa.

Wielbiciele ZŁOM-u

Szczególnie wartościowe są historyczne włazy zabytkowe, których poszukiwanie i odkrywanie stało się istotą działalności Zrzeszenia Łódzkich Odkrywców Metali ZŁOM. Członkowie formacji chcą przy pomocy różnych działań doprowadzić do skutecznego zachowania dla potomnych odkrytego przez nich żeliwa. – *Ważnym celem jest także inspirowanie przez nas powstawania współczesnego żeliwa użytkowego, które swoją formą i treścią promowałoby konkretne regiony i miasta oraz znajdujące się na ich terenie atrakcje turystyczne i związane z nimi instytucje* – wyjaśnia Jarosław A. Janowski, jeden z założycieli ZŁOM-u.



Fot. 1. Zabytkowy właz kanalizacyjny z napisem „Zakład Budowlany – BRACIA ZELL”, który stał się zaczątkiem do powstania e-booka opisującego historię inspirowaną losami Zellów

Archiwum ZŁOM

Dzięki zaangażowaniu działaczy udało się m.in. zinventaryzować historyczne kłapy kanalizacyjne na terenie Łodzi, doprowadzić do czasowej wystawy zabytkowych dekle kanalizacyjnych w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi i podsunąć koncepcję przeprowadzenia ogólnopolskiego konkursu na łódzką promocyjną klapę kanalizacyjną pod egidą prezydent miasta Łodzi, Hanny Zdanowskiej.

Kręgi tajemnic

Najbardziej ekscytujące w działalności ZŁOM-u wydaje się jednak szukanie śladów historii zachowanych w żeliwnych detalach. – *To tak jakby rozszyfrowywać zagadki kryminalne* – zauważa J.A. Janowski. Przykładem są odnalezione przez działaczy zrzeszenia kłapy opisane cyrylicą: „Zakład Budowlany – BRACIA ZELL” (fot. 1). – *Powstało wiele teorii na ich temat. Jednak dopiero informacje uzyskane od mieszkającej we Francji Magdaleny Cel pozwoliły nam odtworzyć historię rodzinnej firmy budowlanej BRACIA ZELL, istniejącej swego czasu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 182. Żeliwne dekle tej firmy musiały być odlewane na zamówienie, gdyż bracia Zell zajmowali się budowaniem domów, a nie produkcją odlewów z żeliwa. Dzięki temu przedsiębiorstwo już ponad 100 lat temu niejako pieczętowało swoje dzieła, pozostawiając żeliwne dekle na terenach wybudowanych posesji* – opisuje J.A. Janowski. Wiele z tych pokryw pozostało jeszcze na terenie ścisłego centrum Łodzi. Dzięki odkryciu mieszkająca we Francji potomkini braci Zell poznała historię swojego rodu, która stała się inspiracją do przygotowania e-booka „Działo się w Łodzi...”, zawierającego stworzoną przez Magdaleny Cel fikcyjną opowieść, opartą na losach Zellów.

Eksponaty z ulicy

Tego typu włazy – cenne pod względem historycznym i kulturowym – powinny być obejmowane ochroną. Sposobem na ich ocalenie może być eksponowanie pokryw na wystawach muzealnych. Zdaniem J.A. Janowskiego: – *Oryginalne egzemplarze – głównie historycznych kłap – powinny znajdować się w placówkach muzealnych, i to w ramach stałych, ogólnodostępnych ekspozycji. W terenie – na ulicach – mogłyby ewentualnie zalegać ich w miarę wierne kopie, odpowiednio mocowane, aby i one nie padały łupem złodziei.*

Największą w Polsce wystawę włazów można podziwiać w bydgoskim Muzeum Wodociągów. Ekspozycja obejmuje obecnie 63 zabytkowe pokrywy, natomiast w warsztacie Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy renowacji poddawanych jest sześć kolejnych dekle. Pochodzą one praktycznie z całej Polski oraz z obszaru Kresów Wschodnich. Tereny te reprezentują włazy kanalizacyjne sprzed 1945 r., z takich miast jak Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Łuck i Brześć n. Bugiem (fot. 2).

Pracownicy Muzeum Wodociągów w Bydgoszczy, aby pozyskać te niezwykle cenne eksponaty, musieli wybrać się na Ukrainę. Podczas ostatniej wizyty w Iwano-Frankowsku, w lutym 2015 r., pozyskano m.in. właz kanalizacyjny z napisem „Stanisławów”¹. – *Włazy te są dla nas bardzo cenne, ponieważ dowodzą, że Kresy Wschodnie nie były tak zacofaną gospodarczo krainą, jak wielokrotnie starała się nam to wpoić PRL-owska propaganda. Obok stosunkowo bardzo zacofanej wsi istniały tam z reguły dobrze rozwinięte miasta. Wodociągi powstawały tam często dużo wcześniej niż np. na terenie zaboru*

pruskiego. Przykładem może być Grodno – stolica guberni, gdzie wodociągi zbudowano 24 lata wcześniej niż w Bydgoszczy – stolicy rejencji. Na włazach nierzadko znajdują się polskie nazwy firm lub miast. Jest to o tyle cenne, że czasami aglomeracje te nazywają się już zupełnie inaczej. Przykładem może być Stanisławów, dziś Iwano-Frankowsk. Zdobywanie takich włazów nie należy do łatwych zadań i wymaga sporo cierpliwości, determinacji oraz systematyczności w negocjacjach z naszymi ukraińskimi partnerami – wyjaśnia Tomasz Sypniewski, opiekun naukowy Muzeum Wodociągów w Bydgoszczy.

Koncepcja stworzenia wystawy zabytkowych włazów zrodziła się także w Opolu, Cieszynie czy Łodzi. Również do Muzeum Wodociągów w Lesznie, zarządzanego przez tamtejsze MPWiK, w ostatnim czasie trafił cenny okaz kłapy kanalizacyjnej. Jest to historyczna żeliwna pokrywa, na której widnieje niemiecki napis „A. Strecker, Lissa i.P., 1912, System Ramspeck” (fot. 3). Inskrypcja świadczy o tym, że właz pochodzi z okresu, kiedy rozpoczęto budowę systemu kanalizacyjnego ówczesnej Lissy, czyli Leszna. Za prace budowlane odpowiadał wówczas miejski radca budowlany, H. Ramspeck. Pokrywa została wymontowana z ul. Marcinkowskiego w Lesznie, ponieważ straciła stabilność, przez co stwarzała zagrożenie dla jadących ulicą pojazdów, a także „klawiszowała”, powodując uciążliwy hałas dla mieszkańców².



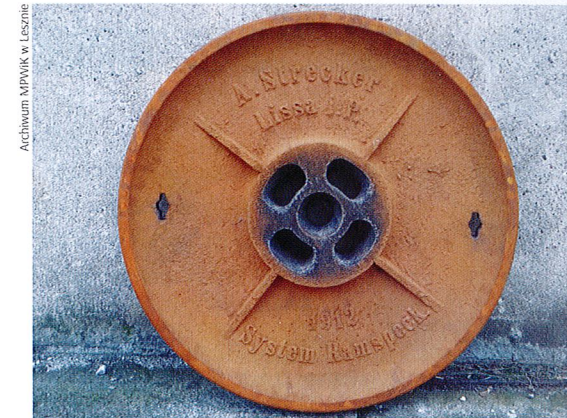
Fot. 2. Eksponaty jednej z największych wystaw włazów kanalizacyjnych w Polsce, która znajduje się w Muzeum Wodociągów w Bydgoszczy

Różne oblicza włazów

Wiele wartościowych włazów nadal zalega na ulicach polskich miast. Znajdujące się na ulicznych pokrywach ilustracje mogą służyć promocji miast bądź przedstawiać treści informacyjne lub reklamowe. Inne spełniają funkcje dekoracyjne. Według formacji ZŁOM, największe skupisko kłap dekoracyjnych w Polsce znajduje się w Częstochowie, w obrębie tamtejszego klasztoru na Jasnej Górze, gdzie można odnaleźć wiele dekle wotywnych, wśród których są także te reklamujące konkretne miasta. – *Niebywałe są też kłapy z wiernym wizerunkiem miejskiego ratusza, zalegające w Bielsku-Białej, a wyjątkowy dekiel z zarysem zamku Lubomirskich znajduje się w Rzeszowie* – wymienia J.A. Janowski. Ten ostatni jest niezwykle cenny, gdyż został ufundowany przez prywatną piekarnię z terenu Rzeszowa.

W ozdabianiu włazów przodują jednak Japończycy. Kłapy kanalizacyjne w Japonii poddawane są różnym artystycznym zabiegom, których efekty z reguły nawiązują do lokalnych atrakcji danego miasta (fot. 4). Według szacunków Japońskiego Stowarzyszenia Włazów Kanalizacyjnych, które zrzesza 32 firmy, wzorów włazów, czyli tzw. *manhōru*, jest aż 6000, a ich motywy przewodnie nawiązują do symboli danej prefektury czy miasta³.

Obecnie jesteśmy świadkami początków nowego etapu – na polskim rynku pojawiają się konkurujące z żeliwnymi, pokrywy kompozytowe. Są lżejsze od



Fot. 3. Historyczna żeliwna pokrywa z Leszna, na której widnieje niemiecki napis „A. Strecker, Lissa i.P., 1912, System Ramspeck”



Fot. 4. Przykład kolorowej kłapy kanalizacyjnej z Japonii, gdzie projektanci rywalizują w konkursach na najciekawsze zdobienie

tradycyjnych wyrobów, nie korodują, nie pękają, a także eliminują ryzyko kradzieży, ponieważ nie mają wartości na rynku wtórnym.

Czas pokaże, czy – podobnie jak żeliwne – włazy kompozytowe staną się ozdobami ulic, nośnikami informacji, elementami promocji i walorów estetycznych. Jak w każdej dziedzinie życia, także tu zmieniają się trendy, a nowe próbuje wyprzeć stare. Trzeba więc dołożyć wszelkich starań, aby chronić dziedzictwo zabytkowych włazów żeliwnych i ocalić zawartą w nich historię przed zapomnieniem.

Martyna Matuszczak

Bibliografia dostępna na stronie e-czytelnia.abrys.pl.

Pełna galeria włazów kanalizacyjnych opisanych w artykule dostępna jest na stronie portalkomunalny.pl.